

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Przy mikrofonie Martyna Matwiejuk. Witam Państwa bardzo serdecznie i zapraszam do wysłuchania fragmentów debaty z cyklu „Polskie DNA”. Była to już kolejna dyskusja organizowana przez Narodowe Centrum Kultury w ramach kampanii – „Barwy wspólne”, a jej tematem był patriotyzm w kontekście muzyki. Wśród zaproszonych gości znalazł się Andrzej Dziubek z zespołu The Press, Eldo oraz Karolina Cicha. Cała dyskusja była prowadzona przez Michała Rydzewskiego, czyli zastępcy dyrektora Narodowego Centrum Kultury.**

MICHAŁ RYDZEWSKI: Czy tematyka historyczna, czy odkrywanie przeszłości nie tylko w wymiarze wydarzeń politycznych, ale również naszej przeszłości, bardzo różnie pojmowanej, to jest coś, co jest wyciśnięte, czy to będzie trwało i jeszcze takich płyt i wydarzeń artystycznych będziemy mieli mnóstwo, a następne pokolenia będą miały kolejne i tak dalej, i tak dalej.

KAROLINA CICHA: Ja myślę, że to się już trochę wyczerpało i może to jest tak, że my trochę uciekamy w historię mówiąc o patriotyzmie i myślę sobie też o tym, że właśnie to jest ucieczkowe. Z drugiej strony jak sięgamy po historię to sięgamy po te wielkie wydarzenia, bo te bitwy moglibyśmy szukać nawet w historii, to szukać w wydarzeniach, których, bo oczywiście bitwy są bezsporne, należy się im hołd i to wychodzi naturalnie. Walka o odległość i między innymi przez tą walkę rozmawiamy w języku polskim, a nie straciliśmy go przez sześć pokoleń zaborów, tak. To jest absolutnie coś, co bezspornie Polakom wychodzi naturalnie. Natomiast może poszukajmy też w takich momentach historycznych, gdzie Polacy coś przedsięwzięli, zbudowali i myślę sobie tutaj na przykład o dwóch odbudowach, po pierwszej i po drugiej wojnie światowej. Wydaje się, że trudno napisać utwór patriotyczny o tym właśnie, ale wtedy była energia i przypomnieć sobie tamtą energię i przypomnieć sobie to przełożyć na patriotyzm taki codzienny, dzisiejszy w czasie pokoju i tak sobie myślę, że na przykład takie działania jak na przykład „Hot16Challenge” i akcja, w której Polacy angażowali się w to, żeby zbierać pieniądze na walkę z COVID-em poprzez działania twórcze, czy też na przykład współcześni bohaterowie, bohaterki, lekarze i lekarki, którzy ryzykują życiem często walcząc o nasz dobrostan, są współczesnymi bohaterami i powinni w jakiś sposób bohaterami utworów o tematyce patriotycznej, rozumianej jako właśnie jakieś takie zaangażowanie społeczne, postawa obywatelska.

MICHAŁ RYDZEWSKI: Czyli kultura, jako budowanie postawy obywatelskiej, a nie odwoływanie się do martyrologii i ważnych wydarzeń historycznych w takim kluczu patriotyzmu walczącego.

ELDO: Praca organiczna, która nie jest łatwym tematem, bo nie można jej sprzedać w jakiś taki sensacyjny sposób, bo jak o tych nudnych facetach, którzy się po prostu uczyli, żeby napisać piosenkę, żeby to było atrakcyjne. Dużo łatwiej będzie napisać o gościach, którzy szli kłaść głowę, co jest najwspanialszą ofiarą, jaką można tylko dokonać.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: W swojej twórczości artyści bardzo często odwołują się do mistrzów. W przypadku Andrzeja Dziubka było to nawiązanie do poezji Cypriana Kamila Norwida.**

ANDRZEJ DZIUBEK: Mogę powiedzieć jako emigrant, były emigrant, ta nostalgia, te odłączenie od kraju to bardzo wpłynęło na mnie, dlatego też użyłem Norwida. Jest to całkowicie inna forma, bo ja Norwida używałem w każdej płycie wydanej, używałem tę polską duchowość, czyli to jest takie odczucie emigranta właściwie. Ta izolacja może wpłynęła, taka tęsknota do kraju.

MICHAŁ RYDZEWSKI: A co, jeżeli w tej pasji przetwarzania pójdziemy za daleko. Czy jest taka możliwość, że po prostu kogoś urazimy i zamiast budować wspólnotę, zaczniemy wykopywać różnego rodzaju podziały. Czy widzi pan takie ryzyko?

ANDRZEJ DZIUBEK: Jest ryzyko. Ta forma to trochę przedobrzała, można powiedzieć. Mówi pan o skansenie i mówię o takiej skansen cepelia, to była cepelia w państwie ludowym, że to jest takie troszkę powierzchowne, tak się świeci ładnie, ładnie zrobione, ładnie zakomponowane. To troszeczkę jest takie delikatne. Ja sięgam bardziej głębiej chyba, gdzieś te prymitywne dźwięki mnie bardziej interesują. Ta mieszanina, to jest trochę przedobrzone, nie ma autentyczności chyba tak za bardzo w naszym folklorze takiej. Może się mylę, ale mogę powiedzieć tak: „oscypek, jak się sezon zacznie, to oscypki się robi z mleka owczego na początku. To są prawdziwe oscypki, bo to tylko same mleko owcze, a się kończy sezon, owcy dają mniej mleka i wtedy się dodaje koziego. Ten oscypek już nie jest taki, jak powinien być. Ale trzeba zrobić ten oscypek dobrze”. Tracimy trochę wiarygodność tych korzeni.

MICHAŁ RYDZEWSKI: Czy reinterpretacja folkloru jest po prostu zabawą, czy może też służyć w budowaniu naszej wspólnoty. Okazywania nam, że jesteśmy pewną jednością.

ELDO: Jak najbardziej uważam, że za każdym razem myślimy o tym terminie, że coś jest patriotyczne czy nie, taki strasznie szeroki. Bardzo dużo rzeczy można zawrzeć. W ogóle pierwszym instynktem człowiek nie myśli w ogóle o folku jako muzyce patriotycznej, ale już kiedy pomyśli, czy jest to budowanie wspólnoty patriotycznej, to odkrywanie tych historii, które są nieobecne przez nieobecność pewnych grup etnicznych w naszym życiu jest dla mnie osobiście czymś mega fascynującym. Również ze względów rodzinnych, moja babcia mieszkała na Franciszkańskiej w Warszawie, która była gdzieś tam graniczną ulicą między Żydowską Warszawą

i Chrześcijańską Warszawą. Non stop się spotykała z kulturą żydowską, która jest mega ciekawa. Przypomnijmy, gdyby przenieść nas jeden do jednego siedemdziesiąt lat temu to wracając do domu moglibyśmy śpiew synagog słyszeć, tak. Jeśli nie dzisiaj to może za kilka dni, kiedy będzie jakieś święto, więc odkrywanie tego i pokazywanie tego, że nie jesteśmy takim jednorodnym organizmem i że w tym bigosie wszystko się gotuje. Jeśli się gotuje, to ten bigos jest smaczny. Przypominanie o tym, moim zdaniem, jest bardzo odkrywczym i należy do kultury. To też jest trochę tak, że do folku trzeba dojrzeć. Dla wielu ludzi ten folk może się kojarzyć ze śpiewaniem kowiejskiego, a nie z muzyką, która ma jakość. I ja również pewnie gdzieś tam ulegałem czemuś takiemu, dopóki sam się nie spotkałem z tym, że folk może być wykonywany w sposób przepiękny i można w nim znaleźć komórki treści. Jak najbardziej budowanie tożsamości folku.

KAROLINA CICHA: Ja sobie myślę o tym, że możemy teraz mówić o takim nurcie, nie wiem, folkloru biesiadnego. Jest ich sporo, kolejny raz śpiewamy na ogniskach, a są zespoły, które też przetwarzają to i robią z tego właśnie takie utwory bardzo, bardzo popowo – kiczowate. Mnie to nie porusza i nie wiem, czy warto to promować. To w jakiś sposób będzie trwało, tak, w kulturze. W jakiś sposób niesie też przy okazji wartości.

ELDO: Istnieje potężna różnica jakościowa między „Piejo kury”, a „My Słowianie”. Gigantyczna przepaść jakościowa, gigantyczna i jedno sięga do pewnego dźwięku folkowego i to bardzo źle, drugie sięga do źródła folkowego i robi to doskonale.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: A co z protest songami i pisaniem protest songów w czasie pokoju?**

ANDRZEJ DZIUBEK: Protest song ma dla mnie taki manifest, wypowiedzenie się i skrytykowanie tego, co narzuca nam system i to trzeba robić bezpośrednio. Po prostu nie mieć lęku.

KAROLINA CICHA: Pisanie protest songów w czasie pokoju świadczy o jakimś zaangażowaniu w życiu społecznym i że mieliśmy zawsze w literaturze nurt prozy, poezji obrachunkowej. Obrachunki z polskowością i to jest bardzo potrzebne, bo to sprawia, że zastanawiamy się jakimi Polakami chcielibyśmy być. Co nas drażni w naszym kraju, co warto naprawić, nad czym pracować i myślę też, że jest to też pole do tego, żeby nabyć umiejętności spojrzenia na siebie z dystansem, poczuciem humoru też często. Tak jak na przykład w tym utworze Łona&Weber w którym on poddaje wątpliwość z tym naszym narzekaniem, gdyby to, gdyby nie tamto i taki brak potrzeby pozytywnego nastawienia do samych siebie. I myślę sobie, że taka umiejętność krytycznej autorefleksji w kulturze świadczy o jakiejś dojrzałości i chęci właśnie pracy nad sobą i warto, żeby ten nurt krytyczny, nie poprzestać na nim, żeby szukać tego, co w sposób pozytywny może nas definiować i łączyć. Zdarza mi się śpiewać czasem koncert przy okazji jedenastego listopada i wiem, że jest to koncert

kierowany częściowo do Polaków i ich przyjaciół ze świata. I wtedy na samym końcu koncertu, to nie dotyczy mojego regionu Podlasia, myślę sobie: „Dobrze, to teraz zaśpiewajmy Legiony”. Tylko śpiewamy to w innej aranżacji, śpiewamy to w aranżacji czasów pokoju, czyli bardzo taki fado, trochę z takim straceńczym losem, z taką naszą polską melancholią, trochę w takim relaksie, ale wszyscy z uśmiechem i to jest właśnie to, co na końcu takiego utworu, ludzie się dołączają i właśnie się czuje tęsknotę i taką radość z bycia razem. Z tego, że łączy nas jakaś historia, jakieś wspólne dziedzictwo, jakieś wspólne bajki kiedyś w dzieciństwie zasłyszane i cieszymy się z tego, że jesteśmy razem. I myślę wtedy sobie o patriotyzmie, w jaki sposób to eksplorować.

MICHAŁ RYDZEWSKI: Czy poza wszystkim jesteśmy wspólnotą?

KAROLINA CICHA: Oczywiście.

MICHAŁ RYDZEWSKI: Muszę to pytanie zadać Eldo. Jako przedstawiciel sceny rapowej, czy cel uświęca środki. Czy w ogóle warto to brać pod uwagę? Czy krytyka pozwala na używanie dowolnego języka na przekraczanie granic, wulgarność, ekspresję. Czy są gdzieś granice?

ELDO: Nie. Ja wręcz chyba uważam, że w niektórych sytuacjach tak, jak ty, że są granice, a w niektórych że nie. Podziwiam te popsute dusze artystyczne, które postanowiły wyrazić wszystko. Tylko, że jeżeli mówimy o rzeczach historycznych, to mówimy o rzeczach, które dotyczą wydarzeń objętych cenzurą, więc po prostu nie wypada. Nam, jako pierwszemu pokoleniu rapowemu w Polsce współczuję, że nie jesteśmy dziesięć lat starsi, bo myśmy komunizm rozmontowywali z ogromną pasją nagrywając rapowe kawałki. W tej chwili rola muzyka na Białorusi jest godna współczucia, ale również pozazdrośczenia, bo jest do rozmontowania system. Fantastyczne zadanie. Wydaje mi się, że to dla artysty jest piękne zadanie i trzymam kciuki za wszystkich tych, którzy to robią.

MICHAŁ RYDZEWSKI: Spróbuję podsumować naszą debatę. Rozmawialiśmy o tym, że na pewno historia inspiruje. Wiemy, że inspiruje. Mielimy ją jako artyści, mielimy jako odbiorcy na różne sposoby, walcząc z nią, kłócąc się z nią, pielęgnując

KAROLINA CICHA: Odchodząc od niej też, starając się znaleźć coś we współczesności.

ELDO: Ja uważam, że to jest obowiązek artysty, jeśli istnieją jakieś, to jest to jeden z nich.

MICHAŁ RYDZEWSKI: Ale to bardzo ważna rzecz w podsumowaniu powiedziana.

ELDO: Jeśli istnieją obowiązki artysty, to jest to jeden z obowiązków artysty. Nie trzeba go wyjaśniać, nie wszyscy to umieją, ale jeżeli ktoś to umie i to robi, to ja zdejmuję czapkę.

MICHAŁ RYDZEWSKI: Bo też przetwarzając, reinterpreterując, prowadząc dyskusję czasami ostrą, czasami łagodną i taką jak te „Legiony” budujemy naszą wspólnotowość i pokazujemy, że poza wszystkim jesteśmy jednością. Nawet to, że wyciągamy te rzeczy, które zostały zapomniane, wyparte już kilkakrotnie.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Wysłuchali Państwo właśnie fragmenty z kolejnej debaty z cyklu „Polskie DNA”. Tym razem rozmówcy dyskutowali o patriotyzmie w kontekście muzyki. Zastanawiali się nad sposobami wyrażania treści patriotycznych w muzyce. Wśród gości – Andrzej Dziubek, Eldo i Karolina Cicha, a dyskusję poprowadził Michał Rydzewski z narodowego Centrum Kultury. Pełen zapis debaty odnajdą Państwo na portalach społecznościowych Narodowego Centrum Kultury.**

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie